

Odrodzenie Gato Audio FM-2

Tomasz Karasiński

Niektóre postaci świata hi-fi kojarzymy tylko z jedną marką. Ken Ishiwata, EveAnna Manley czy Neil Patel większość życia poświęcili rozwijaniu własnych koncepcji pod tym samym szyldem. Nie trzeba się jednak trzymać tego schematu. Poul Rossing budzi natychmiastowe skojarzenie z marką Avance, ale to już od dawna nieaktualne.

Duńskie kolumny cieszyły się w Polsce ogromną popularnością. Najpierw budżetowe Omegi, a potem nieco droższe Dany otrzymywały wysokie noty w testach i znikwały ze sklepów niczym świeże bułeczki. Kto dziś decyduje się je sprzedać, nie musi długo czekać na chętnego.

Rossing postanowił wskoczyć wyżej i przywrócił do życia ledwo dyszącego wówczas Gamuta, sprzedając Avance'a ludziom, którzy zrobili z niego pośmiewisko. Gamut z producenta dobrze grającej, ale topornie wykonanej elektroniki przeobraził się w high-endową wytwórnię. Obok odtwarzaczy CD i wzmacniaczy pojawiły się kolumny z serii L, a następnie nieco tańsze Phi. Wszystko zapowiadało się dobrze, ale Rossing znów postanowił porzucić markę, której renomę współtworzył.

W 2010 roku światło dzienne ujrzała firma Gato Audio, założona przez Rossinga i kilku projektantów, którzy pracowali m.in. dla Holfi czy Thule Audio. W katalogu Gato znajdziemy tylko kilka urządzeń: odtwarzacz CD, wzmacniacz zintegrowany, łączówkę i kabel głośnikowy oraz cztery modele kolumn, w których projektowaniu brał udział Milad Kahfzadeh, pracujący wcześniej dla... Avance'a i Gamuta.

Budowa

Monitory FM-2 wyglądają niemal tak samo, jak Gamuty L-3. Zwężające się do tyłu obudowy, ten sam układ głośników, zbliżone gabaryty. Gato prezentują się jednak bardziej szpanersko, a to za sprawą pięknie wypolerowanych kołnierzy przetworników i umieszczonemu z tyłu aluminiowemu profilowi, przypominającemu radiatory wzmacniacza AMP-150. Ponieważ z tyłu umieszczono także wylot tunelu rezonansowego i podwójne, szeroko rozstawione gniazda, wykonanie skomplikowanego elementu musiało być kosztowne i pracochłonne. Szkoda, że przez większość czasu nie będziemy go podziwiać. Konstruktor tłumaczy, że nie chodziło jedynie o walory estetyczne. Aluminiowe klocki mają za zadanie dociążyć obudowy oraz rozbić ich rezonanse. Łezkowaty kształt skrzynek pomaga zaś kierować szkodliwe wibracje do tyłu, gdzie tłumią je ciężkie, metalowe bryły oraz uszczelki, za pośrednictwem których są mocowane do skrzynek. Z punktu widzenia fizyki rzeczywistość ma to swoje uzasadnienie, ale gdy się patrzy na starannie wyrzeźbione pióra, aż nie chce się wierzyć, że zaprojektowano je wyłącznie pod kątem brzmienia.

Obudowy wykonano z MDF-u, który dla zapewnienia sztywności pokrywa się pięcioma warstwami laminatu. Wewnątrz nie zastosowano skomplikowanej kratownicy ani poprzeczek wzmacniających. Nie były konieczne. Wytłumienie to kilka kawałków sztucznej wełny przylegających do wszystkich ścianek z wyjątkiem podstawy. Tutaj znalazła się zwrotnica zrobiona z pierwszorzędnych elementów. Wszystkie cewki są powietrzne, a kondensatory to Clarity Capy.

Jeśli chodzi o głośniki, Duńczycy zdecydowali się na sprawdzone rozwiązanie z własnego podwórka – komplet Revelatorów Scan-Speaka. Wysokimi tonami zajmuje się przetwornik pierścieniowy z trzema komorami umieszczonymi za neodymowym magnesem. Lśniący kołnierz został zaprojektowany tak, aby nie przeszkadzał w rozchodzeniu się fal na boki. Głośnik nisko-średniotonowy to

18-cm stożek z membraną z ponacinanej celulozy i koszem z metali lekkich. Przyklejono do niego dwa pierścienie ferromagnetyczne, jednak w instrukcji obsługi nie znajdziemy informacji, że FM-2 są ekranowane.

Okrągłe maskownice utrzymują na miejscu niewielkie magnesy neodymowe. Cienkie kawałki materiału porożpinano na plastikowych pierścieniach.

Z której strony byśmy się nie przyglądali, nie zobaczymy ani śladu oszczędności. Niektórzy powiedzą, że przy takiej cenie nikt łaski nie robi, ale patrząc na niektóre dokonania producentów high-endowego sprzętu, nie jest to takie oczywiste. Tutaj wszystko wygląda idealnie. Zadbano nawet o takie detale, jak metalowe tuleje, w które wchodziły śruby mocujące głośniki.



Gato FM-2, czyli high-endowe monitory.

Dzięki temu ze skrzynek nie sypią się wióry, a użytkownik ma gwarancję, że choćby spalił głośniki, będzie je mógł wymienić bez naruszenia struktury obudowy. Mało prawdopodobne, żeby ktoś zechciał grzebać w kablach i zwrotnicy, bo na tych elementach również nie oszczędzano.

Z tyłu mamy audiofilską biżuterię – podwójne terminale WBT. Znam je z Elec-

tulejom w podstawach głośników całość można skrócić śrubami. Rzecz w tym, że firmy takie, jak Sound Art czy Ostoja z przyjemnością podejmą się wykonania cięższych i stabilniejszych podstawek z takimi samymi otworami. Niewykluczone nawet, że mniej sobie za to zażyczą.

Co ciekawe, na stronie producenta nie znalazłem informacji o dostępnych rodza-

tylko na niewystarczająco ekspresyjny zakres tonów średnich. Spodziejając się powtórek i rozrywki, podmieniłem Audio Physiki na Gato FM-2 w przerwie między utworami ze znakomitej płyty „Night Walks” Hidden Orchestra. Pierwszym, co rzuciło mi się w uszy, była właśnie średnica. Choć równowaga tonalna pozostaje prawidłowa, duńskie monitory dają do zrozumienia, że skraje pasma nie muszą być jedynymi atrakcjami. Zauważamy więc głęboki bas i czystą górę, ale koncentrujemy się na średnicy. To ona stanowi najważniejszy element przedstawienia, czasem delikatnie wychodząc w naszym kierunku i czarując zróżnicowaną barwą. Charakter duńskich monitorów budzi skojarzenia z Xavianami XN-250 Evo. Nic dziwnego, w końcu zastosowano podobne przetworniki.

Można się rozpisywać o niewymuszonej przejrzystości wysokich tonów lub basie, którego monitorom Gato pozazdrościłyby niejedne podłogówki. Największe uznanie budzi jednak sposób, w jaki sklejo no ze sobą te elementy. Duńskie zestawy cha-



Nawet maskownicze nie odbierają FM-2 uroku.

trocompanieta ECI-5 i AP Tempo VI i uważam, że to jedne z najwygodniejszych gniazd na rynku. Można wybrać kable z dowolnymi końcówkami. Dobrym pomysłem będzie zasilanie monitorów w bi-amping. Skuteczność 89 dB i 4-omowa impedancja może nie odstraszać, ale zalecana przez producenta moc wzmacniacza to 50-300 W. Duńczycy jasno dają do zrozumienia, że do FM-2 nie należy podchodzić bez odpowiedniego zapasu mocy. Integra Gato serwuje 250 W/4 Ω, co też stanowi wskazówkę.

Gato Audio oferuje też własne podstawki. Mają ładnie zakrzywione, grube podstawy i górne blaty dopasowane do wymiarów monitorów. Całość prawdopodobnie wykonano z płyt wiórowych, choć nie można tego stwierdzić na pewno, gdyż wszystkie elementy pokryto czarnym lakierem. Choć na zdjęciach prezentują się elegancko, stendy nie należą do ciężkich. Nie ma też możliwości zasypania ich piaskiem. Monitory tej klasy zasługują na coś poważniejszego. Fabryczne stendy oczywiście pasują znakomicie, a dzięki otworom w górnych płytach i nagwintowanym

jach wykończenia FM-2. W odróżnieniu od Gamutów, monitory Gato nie świecą się jak podłoga w pięciogwiazdkowym hotelu. Na pewno oprócz widocznego na zdjęciach, naturalnego forniru istnieje wersja w błyszczącym czarnym lakierze. Do kolorystyki kolumn można dopasować ozdobne panele we wzmacniaczu i odtwarzaczu Gato. Pełny system wygląda bajecznie. FM-2 to produkt dopracowany w każdym szczególe.

Konfiguracja

Duńskie monitory zagrały z Creekiem Destiny 2 wyposażonym w kartę phono Sequel 40, gramofonem Pro-Ject Debut Esprit z wkładką Sumiko Pearl i laptopem połączonym z przetwornikiem Hegel HD2. Zasilanie składało się z listwy Gigawatt PF-2 i kompletu sieciówek Audioquest NRG-2. Okablowanie – głośnikowy The Wind mkII i łączówka The Valley 3T – pochodziło od Van den Hula. System zagrał w 18-metrowym pokoju o przyjaznej akustyce.

Brzmienie

Trudno będzie uniknąć porównania z Gamutami L-3. Jeżeli na coś w ich dźwięku można było narzekać, to chyba

Zaplecze nieco kosmiczne. Aluminiowy profil musiał sporo kosztować.



NOWOŚĆ 2012

StreamMagic6

Odtwarzacz strumieniowy



Stream Magic 6 to drugi po NP30 odtwarzacz strumieniowy w ofercie Cambridge Audio. Jego sekcja D/A wyposażona została w dwa przetworniki Wolfson Microelectronics WM8740, pracujące z sygnałem do 24 bitów i 384 kHz. Stream Magic obsługuje wszystkie formaty plików do 24/192, a także oferuje pracę w sieci LAN oraz Wi-Fi. Urządzenie wyposażono też w gniazda XLR, pozwalające na jego podłączenie do wysokiej klasy systemów. Urządzenie jest zaprojektowane równie ergonomiczne, jak NP30, wzór do naśladowania.

Dzięki kompatybilności z UPnP Audio Streaming, do odtwarzania nie jest potrzebne skomplikowane dodatkowe oprogramowanie. Wszystkie główne formaty są odtwarzane z jakością lepszą niż CD (24 bity). Stream Magic 6 daje też możliwość dostępu do ponad 20000 radiowych stacji internetowych – wyszukiwanych poprzez nazwę, gatunek czy lokalizację.

Specyfikacja techniczna:

- Odtwarzacz sieciowy, DAC z dwoma przetwornikami Wolfson
- Przetworniki: 2 x Wolfson WM8740
- Upsampling do 24 bitów/384 kHz
- USB w rozdzielczości 24 bit/192 kHz
- Obsługiwane formaty: FLAC, WAV, MP3, AAC, WAV, OGG Vorbis
- Łączność: Wi-Fi, Ethernet
- Obsługa radia internetowego: Aupeol, BBC iPlayer Radio, Pandora, Rhapsody, Sirius/XM i MP3Tunes
- Złącza: RCA, XLR, koaksjalne, optyczne, USB, RJ45
- Pobór mocy w trybie standby: <0,5 W



dystrybucja :

AUDIO CENTER POLAND

ul. Malborska 56, Kraków | tel. 12 265 02 85

www.audiocenter.pl

Cambridge Audio

Twoja muzyka + nasza pasja

www.cambridge-audio.info

audio physic

[Tempo VI]

Muzyka jest zdolna przekazać najgłębsze emocje.
Od radości, przez uniesienie, do melancholii.
Najważniejszą rzeczą jest odbiór muzyki.
Dlatego właśnie kolumny Audio Physic
są tym czym są.

„Po kilku dniach trudno już wrócić do mniej przejrzystych głośników. (...) Bezpośredniość brzmienia trąbki, saksofonu, czy gitary stwarza wrażenie, że uczestniczymy w oszustwie doskonałym – siedzimy w jazzowym klubie lub sali koncertowej. (...) Do tego dochodzi doskonała lokalizacja źródeł pozomych. (...) Szczere niedowierzanie wywołują rozmiary sceny. Nie znalazłem materiału, z którym Tempo nie dałyby sobie rady. (...) Potrafią (...) zagrać pięknie, muzycznie i ujmująco albo pokazać niedociągnięcia, bądź celowe zabiegi dźwiękowców. (Hi-Fi i muzyka – nagroda roku 2009 w kategorii „Kolumny”)



Audio Physic Tempo już drugi rok z rzędu zostały uznane za najlepsze kolumny w cenie do 3.000 Euro przez niemiecki magazyn Stereoplay.



Audio System
Warszawa, tel. 0-22/ 662 45 99
www.audiosystem.com.pl



Dealerszy: **Bydgoszcz** - Elektropunkt - 52-551-36-22; **Gdańsk** - Albatros - 58-553-80-94; **Gdynia** - Albatros - 58-661-25-71; **Katowice** - Mega Hz - 32-206-81-99; **Kielce** - Hi-Fi Centrum - 41-343-24-66; **Kraków** - Living Sound - 12-633-71-88; **Olsztyn** - Loco - 89-534-53-17; **Pabianice** - Q21 - 42-213-01-66; **Płock** - Rewex - 24-262-78-95; **Poznań** - Koris - 61-847-26-63; **Rybnik** - Uniwex - 32-422-89-23; **Starogard Gdański** - Kezard - 58-561-47-57; **Szczecin** - Audiofil - 91-488-91-22; **Warszawa** - Hi-Fi Reference - 22-624-06-48



Starannie wykonane obudowy, głośniki z górnej półki, wysokiej jakości elementy w zwrotnicach... Zadbano nawet o porządne okablowanie.

rakteryzują się dużą pewnością siebie, połączoną z naturalnym spokojem. Zupełnie, jakby wiedziały, że wcale nie muszą się popisywać przed słuchaczem, aby udowodnić swoją wartość. Osiągają poziom niedostępny wielu zestawom głośnikowym, a przy tym zachowują się tak, jakby wciąż miały kilkanaście procent zapasu. Zdarza się, że z tej rezerwy korzystają, ale tylko wtedy, gdy potraktujemy je trudnym materiałem. Audio Physiki, które rzadko patrzą z zazdrością na kolumny kosztujące mniej niż 20 kł, tym razem musiały uznać wyższość Gato w kilku aspektach. I to tych, których najmniej się spodziewały.

Bas jest właściwie subwooferowy, w dobrym znaczeniu tego słowa. W jaki sposób dwie membrany w małych skrzynkach wydobły z siebie niższe pomruki niż cztery podobne woofery w podłogówkach? Nie wiem, ale tak właśnie było. Niskie tony FM-2 charakteryzowały się wypełnieniem i mięsistością. Były masywne, ale zwinne. Nigdy też nie docięwały dźwięku bez potrzeby. Średnica, mimo delikatnego celulozowego zabarwienia, pozostała naturalna. W tym zakresie Gato okazały się wrażliwe na jakość nagrań. Na albumach brzęących sucho zachowywały się jak bezduszne, studyjne monitory. Kiedy sięgnąłem po pliki „hi-res”, pojawiło się więcej gładkości i organicznej materii. Średnica FM-2 ukazała jednak całe swoje serce i ekspresję, gdy na talerzu gramofonu wylądowało audiofilskie wydanie „Vs” Pearl Jam i solowa płyta Hugh Lauriego. Sesja z winylami ukazała także uniwersalność duńskich zestawów. Nie miały pro-

blemu ze zbudowaniem nastroju i było im wszystko jedno, czy należało akurat przenieść słuchacza do zadymionego bluesowego klubu czy na rockowy koncert. FM-2 przekazywały mnóstwo informacji o nagraniach, nie wywołując przy tym zmęczenia. Wręcz przeciwnie – po wysłuchaniu jednej płyty od razu miało się ochotę na więcej. Rzadko zdarzają się kolumny osiągające taki poziom przejrzystości, a przy tym ani razu nieprzekraczające granicy agresji. Gato w tym temacie osiągnęły mistrzostwo. Grają jak doświadczony piłkarz omijający przeciwników tuż przy bocznej linii boiska. Oczywiście,

Wygodne, podwójne terminale spięte złoconymi blaszkami. Poniżej dumny napis „Made in Denmark”.



jeśli potraktujemy je naprawdę kiepskimi, agresywnymi nagraniami, pierścieniowe tweetery zapiszczą, zawyją i pokażą cały brud zapisany na płycie. Jednak w normalnych warunkach im się to nie zdarza. Grają czysto, szybko i dynamicznie, ale zawsze kulturalnie.

W dziedzinie stereofonii Gato konsekwentnie wykorzystują wszystkie zalety małych skrzynek. Budują wielką, oddychającą scenę, na której każdy instrument jest stabilnie osadzony i ma wokół wystarczająco dużo miejsca. FM-2 dostosowują kształt przestrzeni do każdej płyty, dając muzykom wiele swobody. Nie przypinają ich w powietrzu niewidzialnymi pinezkami. Aby osiągnąć optymalne rezultaty, powinno się odsunąć FM-2 od ścian, ale – co ciekawe – na małej przestrzeni radzą sobie równie dzielnie. Nie uzyskamy takiej głębi, ale wrażenie trójwymiarowości nie znika. Niskie tony także nie wzbudzają się w sąsiedztwie tylnej ściany na tyle, aby z tego powodu narzekać. Mamy do czynienia z wysokiej klasy zestawami, które nie wymagają królewskich warunków i kosztownych inwestycji w elektronikę. Odwdzięczą się za lepszy sprzęt, ale podłączone do wzmacniacza ze średniej półki nie kręcą nosem. Jedyne, co musimy im zagwarantować, to rozsądna moc i solidne podstawki.

Cena jest wysoka, ale jeżeli potraktujemy sprawę jak inwestycję długoterminową, może się okazać rozsądna. Mając takie głośniki, można przeznaczyć pieniądze wyłącznie na elektronikę i akcesoria. Na początek wystarczy sprzęt ze średniej półki. Górna granica nie istnieje. Jedyne, co może przeszkodzić w realizacji tego planu, są częste wizyty w sklepach z płytami.

Konkluzja

Duńskie monitory osiągają poziom, na którym nawet wybredny meloman może się zatrzymać. Dla wielu FM-2 będą głośnikami docelowymi. To piękne, skończone dzieło. Chylę czoła, panie Rossing.

Gato Audio FM-2

Dystrybucja: Audio System
Ceny:
monitory: 20000 zł
podstawki: 1500 zł

Dane techniczne:

Skuteczność:	89 dB
Impedancja:	4 Ω
Pasma przenoszenia:	48 Hz – 30 kHz
Rekomendowana moc wzm.:	50-300 W
Wymiary (w/s/g):	39/20/37 cm

Ocena:

Brzmienie:	hi-end
Jakość/cena:	–